

# Stasiewicz, Marcin

---

## "Zapomnieni żołnierze Hitlera", Jarosław W. Gdański, Warszawa 2005 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 38/2, 193-199

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

osiedlenia specjalne, zsyłki, deportacje itp.); liczy on kilkadziesiąt stron (720–763), mimo iż — jak zaznacza Autor — obejmuje tylko „niektóre” dotyczące tematu dokumenty.

Krytykując pracę Bierdinskih za odstępstwa od przyjętej w literaturze naukowej zasady uwzględniania dorobku poprzedników, za wynikające stąd potknięcia, należy zarazem zauważyć, iż ograniczenie do minimum tzw. warsztatu, nadanie całości formy momentami zbliżającej ją do formuły popularnonaukowej zapewne dobrze będzie służyć komunikatywności. Potencjalnie poszerzy krąg czytelników tej jakże ważnej informacyjnie (edukacyjnie) pozycji poza rodziny represjonowanych i grupę zawodowych historyków. A to przecież jest najważniejsze, sprzyja przełożeniu treści książki na stan świadomości historycznej społeczeństwa. Może wykształcić w nim większą dozę krytycyzmu wobec nadal szeroko widocznych we współczesnej Rosji tęsknot do silnej władzy, która być może narusza zasady demokracji, ale wprowadza mitologizowany „porządek”, np. w Czeczenii. Omawiana praca ostrzega, iż droga do tego porządku nie może prowadzić przez cierpienia całych narodów i grup społecznych.

Wojciech Materski  
Warszawa

Jarosław W. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005, Wydawnictwo De Facto, ss. 261

Praca Jarosława W. Gdańskiego pt. *Zapomniani żołnierze Hitlera* porusza problem wciąż słabo znany w polskiej historiografii, jakim była współpraca obywateli ZSRR z hitlerowcami w latach II wojny światowej. W opracowaniach wydanych dotąd w języku polskim centralną postacią był generał Andriej A. Własow<sup>1</sup>. Gdański stara się całościowo ująć ten problem i opisać również inne nurty współpracy poza rosyjskim.

Tematyka poruszona w pracy pt. *Zapomniani żołnierze Hitlera* należała do zakazanych przed 1989 r. Tymczasem wzbudza ona zainteresowanie nie tylko zawodowych historyków, ale również pasjonatów, a nawet modelarzy. Współpraca obywateli ZSRR z Niemcami hitlerowskimi podczas II wojny światowej nie była bynajmniej zjawiskiem marginesowym. O jego skali może świadczyć fakt, że stało się ono przedmiotem obrad konferencji „Wielkiej Trójki” w Jałcie. Już wówczas pojawiły się tendencje — i to nie tylko ze strony radzieckiej — do tuszowania tej sprawy. Tematem obrad była kwestia obywateli radzieckich służących w armii III Rzeszy, którzy zostali wzięci do niewoli przez oddziały amerykańskie i brytyjskie w trakcie walk na Froncie Zachodnim i we Włoszech. Została ona ostatecznie uregulowana w tajnych umowach (radziecko–brytyjskiej i radziecko–amerykańskiej) z 11 lutego 1945 r.<sup>2</sup>

Jarosław W. Gdański — pracownik naukowy Wyższej Szkoły Promocji w Warszawie, historyk wojskowości polskiej XVIII w. i dziennikarz — jest autorem artykułów na temat formacji złożonych z obywateli ZSRR, którzy opowiedzieli się po stronie III Rzeszy<sup>3</sup>.

Publikacja Gdańskiego składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy, noszący intrygujący tytuł *Wspólnie z Niemcami?*, przedstawia w skrócie dzieje niektórych terytoriów wchodzących

<sup>1</sup> J. Thorwald, *Iluzja. Żołnierze radzieccy w armii Hitlera*, Warszawa–Kraków 1994. C. C. Andreyev, *Generał Własow i rosyjski ruch wyzwolenczy*, Warszawa 1990.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat N. Bethell, *Zdradzeni! Ostatni sekret II wojny światowej*, Warszawa 2001. W odniesieniu do konferencji jałtańskiej por. ibidem, s. 57–60.

<sup>3</sup> M. in. J. W. Gdański, *W sprawie jednostek ukraińskich u boku Niemiec hitlerowskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2; idem, *Brygada Kamińskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3.

w skład ZSRR w czasie II wojny światowej. Uwaga Gdańskiego skupiła się na Litwie, Łotwie, Estonii, Białorusi, Ukrainie, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanie, Azji Środkowej, a także na ziemiach Kozaków. W przypadku części z nich (państwa bałtyckie, Kaukaz, Azja Środkowa) Autor zarysował historię przyłączenia ich do Rosji, sięgającą lat 60. XIX w. (Kaukaz 1861, Azja Środkowa 1885). Poza opisem opanowania i sytuacji polityczno-społecznej w ramach systemu komunistycznego panującego w Kraju Rad przedstawiono również próby emancypacji ujarzmionych narodowości, podejmowane przed wybuchem drugiej wojny światowej. Jak się wydaje, głównym celem rozdziału wstępnego jest ukazanie okoliczności, które pchnęły mieszkańców ZSRR pod sztandary wojsk hitlerowskich.

Drugi rozdział, zatytułowany *Polityczne nadzieje*, przedstawia próby tworzenia instytucji politycznych przez mieszkańców ZSRR zdecydowanych na walkę przeciwko władzom radzieckim u boku Niemiec. Ich zbrojnym ramieniem miałyby być siły zbrojne wystawiane przez poszczególne narodowości. Autor wskazał również na rolę emigracji w inicjowaniu ruchów politycznych w okresie od końca lat 30. do czerwca 1941 r. Scharakteryzował niemiecki podział administracyjny podbitych terenów Związku Radzieckiego, opisał administracyjne i polityczne ustępstwa okupanta niemieckiego wobec konieczności uzupełniania szeregów wojska i policji mieszkańcami zajmowanych obszarów. W tym ostatnim przypadku jego uwaga skupiła się głównie na Ukrainie i państwach bałtyckich. W końcowej części rozdziału drugiego Gdański wraca do sprawy tworzenia przez narody zamieszkujące ZSRR instytucji politycznych w postaci komitetów narodowych już po agresji niemieckiej.

Najobszerniejszą częścią książki są rozdziały trzeci, czwarty i piąty (*Od Hiwisów do żołnierzy*, „*Mięso armatnie*”, *Podkomendni Himmlera*). Stanowią one zasadniczą, najważniejszą część rozprawy. W rozdziale trzecim Gdański opisał źródła pozyskiwania rekruta do formacji wschodnich. Wymienił jeńców i więźniów obozów koncentracyjnych, ochotników oraz rekrutów pochodzących z poboru. Następnie krótko scharakteryzował rodzaje formacji, jak również status żołnierzy ze wschodu w ramach sił zbrojnych III Rzeszy. Następnie Autor zajął się liczebnością jednostek, przy czym podał szacunkowe dane dotyczące liczby Rosjan, Ukraińców, Turkmenów i żołnierzy innych narodowości pełniących służbę w wojskach niemieckich. Pozostała część rozdziału została poświęcona problemom umundurowania i odznak żołnierzy jednostek wschodnich.

W rozdziale czwartym zatytułowanym „*Mięso armatnie*” Jarosław W. Gdański opisał szczegółowo poszczególne rodzaje formacji powstające pod kierownictwem Wehrmachtu (Hiwisi, Ordnungsdienst, Legiony Wschodnie, „Osttruppen”, Kozacy, Kałmucy, Tatarzy, Formacja Własowa i in.). Poza historią powstania oddziałów danego rodzaju Gdański nakreślił ich przeznaczenie, etaty, liczebność itd.

W przeciwieństwie do rozdziału czwartego w części zatytułowanej *Podkomendni Himmlera* Autor zarysował historię formacji podlegających SS. Opisał: jednostki policji podlegające SS; tzw. Schuma, jednostki Waffen SS, policję pomocniczą Służby Bezpieczeństwa (SD), jednostki samoobrony, straży granicznej i in. W osobne części ujęto ponownie formacje kozackie SS oraz oddziały RONA (Russkaja Oswoboditel'naja Narodnaja Armia — Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Ludowa), czyli tzw. Brygadę Kamińskiego.

Pracę kończą rozdziały *Rozwiane złudzenia* i *Rozrachunki*. W pierwszym z nich Gdański zajął się sprawą tak istotną, jak szlak bojowy wybranych, najbardziej charakterystycznych jedno-

stek wschodnich (m.in. dywizje Waffen SS, RONA, dywizje własowskie KONR)<sup>4</sup>. W ostatniej części (*Rozrachunki*) Autor opisał powojenne losy żołnierzy jednostek wschodnich, zwłaszcza tych, którzy trafili z powrotem do ZSRR, gdzie na wyższe dowództwo czekały procesy, w których wyroki śmierci zapadły już wcześniej. Szeregowi żołnierze trafili do obozów filtracyjnych, a następnie do łagrów.

Zwieńczeniem pracy są biogramy wybranych postaci (brak np. gen. Własowa) związanych z opisywaną problematyką (Władimir Gil — „Rodionow”, Bronisław Kamiński, Piotr Krasnow, Otto Doll, Borys Smysłowski, Paweł Szandruk i in.) oraz wykaz jednostek wschodnich III Rzeszy.

Z uznaniem należy się odnieść do zamiaru Autora opisanego problemu niepodjętego dotychczas przez polskich historyków. Jarosław W. Gdański oparł się głównie na zasobach archiwalnych Archiwum Akt Nowych, gdzie wykorzystał m.in. tzw. mikrofilmy aleksandryjskie. Poza tym przeprowadził kwerendę w innych ośrodkach krajowych, takich jak: Archiwum Historii Ruchu Ludowego, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego. Należy również nadmienić, że Autor odwiedził także placówki zagraniczne, takie jak: Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej w Moskwie oraz Białoruskie Archiwum Narodowe w Mińsku. Wykorzystanie zasobów przechowywanych w tych instytucjach zapewne wydatnie zwiększyło wartość publikacji, ale warto zwrócić uwagę, że główną placówką rosyjską gromadzącą akta związane ze sferą wojskowości w ZSRR i Rosji po 1917 r. jest Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (Russkij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw — RGWA). Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że znajdują się tam również materiały, które mogłyby zainteresować twórcę *Zapomnianych żołnierzy Hitlera*. Z innych ośrodków rosyjskich można np. wymienić Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej oraz Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Na tym jednak nie koniec. Dokumenty związane z opisywaną problematyką znajdują się także w ośrodkach amerykańskich i niemieckich<sup>5</sup>. Jarosław W. Gdański nie zastrzegł we wstępie, że jego monografia nie pretenduje do miana dzieła wyczerpującego podjęty temat. Mimo to nie wyjaśnił powodów, dla których oparł się głównie na aktach pochodzących prawie wyłącznie z polskich ośrodków archiwalnych<sup>6</sup>.

Należy również wskazać pewne niedociągnięcia pracy, których niestety Autor nie uniknął. Gdański marginalnie potraktował postać gen. Andrieja A. Własowa. Stanowi ona swoistą wizytówkę współpracy obywateli ZSRR z Niemcami. Długi czas pokutowało określenie mianem „własowców” przedstawicieli wszystkich narodowości, którzy stanęli po stronie III Rzeszy. Przez pryzmat losów nieszczęsnego generała autorzy powojenni starali się opisywać grę polityczną, prowadzoną głównie przez Niemców oraz współpracujących z nimi Rosjan z otoczenia Własowa, zwolenników masowego wciągnięcia Rosjan do walki przeciwko komunizmowi

---

<sup>4</sup> KONR, czyli Komitet Wyzwolenia Narodów Rosji (ros. Komitet Oswobodienija Narodow Rossii) — przedstawicielski organ Rosjan, którzy opowiedzieli się po stronie III Rzeszy przeciwko Stalinowi, powstały w listopadzie 1944 r. w Pradze. Na czele KONR stał gen. A. A. Własow.

<sup>5</sup> Por. K. M. Aleksandrow, *Oficerskij korpus armii gienierala-lejtnanta A. A. Własowa 1944–1945*, Sankt-Peterburg 2001, s. 305 (bibliografia).

<sup>6</sup> Dokumenty z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (skrót ros. GARF) wykorzystane w pracy dotyczą kwestii pośrednio związanych z głównym tematem, takim jak obozy filtracyjne i ich przeznaczenie oraz rezultatów filtracji obywateli ZSRR poddanych tej procedurze na dzień 1 marca 1945 r.

w wydaniu stalinowskim<sup>7</sup>. Gdański skupił się niemal wyłącznie na problematyce wojskowej, marginalizując zaplecze polityczne ruchu, co nie pozwala postawić pytań o jego sens i perspektywy wobec utworzenia KONR.

W pracy zabrakło szerszych fragmentów prezentujących własne przemyślenia, oceny i wnioski Autora. Czytany tekst jest odtwórczy, wydaje się suchy, miejscami bliski stylowi dokumentów urzędowych. Wprawdzie Gdański we wstępie odżegnuje się od polonocentrycznego spojrzenia na badaną kwestię, ale nie powinno to oznaczać, że ma on pełnić jedynie rolę neutralnego obserwatora. Jednocześnie warto zauważyć, że spojrzenie na problem współpracy obywateli ZSRR z Niemcami hitlerowskimi z polskiego widzenia nie jest prostym zadaniem. Sprawa ta, choć wzbudza zainteresowanie, nie wywołuje chyba większych emocji. Jak się wydaje, w polityce władz III Rzeszy wobec wschodnich „sojuszników” nie istniała tzw. kwestia polska, poza zwalczaniem polskiego ruchu oporu. Zapewne również żołnierze jednostek wschodnich nie traktowali szczególnie Polaków. Wszak na szlaku bojowym tych formacji znaleźli się także partyzanci jugosłowiańscy i francuscy. Kontakty żołnierzy jednostek wschodnich z Polakami nie były następstwem specjalnych ustaleń, lecz wynikały z ogólnego przeznaczenia oddziałów. Niemcy tworzyli wprawdzie takie formacje pod hasłami antykomunistycznymi, ale następnie wykorzystywali je instrumentalnie, czego najlepszym dowodem jest skierowanie ich do walk z amerykańskimi i brytyjskimi wojskami inwazyjnymi w Normandii i we Włoszech. Wydaje się zatem, że zastrzeżenia Gdańskiego dotyczące ujęcia problemu ze szczególnym uwzględnieniem kwestii polskiej są zbędne.

Autor podjął ambitne zadanie ogarnięcia całego zjawiska współpracy wojskowej obywateli ZSRR z III Rzeszą, ale wydaje się, że sytuacja nieco przerosła jego możliwości. Jest to jednak uzasadnione. Z jednej strony należy bowiem uporać się ze znaczną liczbą narodowości, których członkowie pełnili służbę w wojsku niemieckim. Z drugiej strony nie mniej skomplikowana jest kwestia różnorodności form tej służby przy generalnie podobnym przeznaczeniu formowanych oddziałów. Początkowo powstawały one z myślą o zabezpieczeniu tyłów wojsk niemieckich walczących w ZSRR w szerokim tego słowa znaczeniu (oddziały antypartyzanckie, formacje porządkowe, policyjne, budowlane, a nawet straż pożarna). Z czasem, wobec dotkliwych strat, strona niemiecka zaczęła także tworzyć jednostki *stricte* bojowe, przeznaczone do walk na pierwszej linii (m.in. formacje Waffen SS).

Poważne zastrzeżenia wzbudza kompozycja pracy. Dotyczy to rozdziału trzeciego pt. *Od Hiwisów do żołnierzy*. Kwestie poruszone w tej części z powodzeniem mogły zostać umieszczone po rozdziałach czwartym i piątym. Niektóre fragmenty zostały umieszczone bez uwzględnienia chronologii. Rozdział *Podkomendni Himmlera* opowiada o słynnej RONA — jednostce dowodzonej przez Bronisława Kamińskiego. Jej dzieje nie zostały jednak przedstawione w porządku chronologicznym. W podrozdziale pt. *Wschodnie jednostki Waffen SS* (s. 137–144) Gdański opisuje m.in. historię formacji Kamińskiego od momentu przejścia jej przez SS latem

---

<sup>7</sup> Jedną z najważniejszych prac z tego nurtu są bez wątpienia wspomnienia Wilfrieda Strick–Stricfelda, por. W. Strick–Strickfeld, *Gegen Stalin und Hitler. General Wlasow und die russische Freiheitsbewegung*, Mainz 1970 (wyd. ros. Moskwa 1993). Najbardziej „płomienną” książkę na ten temat napisał niedługo po wojnie Jurgen Thorwald, por. J. Thorwald, *Iluzja...* Podobna w duchu praca została wydana w Rosji por. N. Konajew, *Dwa lica generała Własowa. Żyźń, sud’ba, legendy*, Moskwa 2001. Inne publikacje na temat Własowa pominięte przez Gdańskiego to m.in.: S. Kudriawcew, *Priedateli ili żertwy wojny? Sowietkij Kollaboracyjonizm (1941–1942)*, „Swobodnaja mysl” 1993, nr 14; P. Palczikow, *Istorija gienierala Własowa*, „Nowa i nowiejsza istorija” 1993, nr 12; N. Romaniczew, *Własow i drugije*, w: *Wtoraja mirowaja wojna: Aktualnyje problemy*, Moskwa 1995.

1944 roku do końca wojny. Następnie w tym samym rozdziale Autor umieścił podrozdział pt. *Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Ludowa (RONA)* (s. 153–156), dotyczący jej powstania i działań w okresie 1941–1944.

Przyjęty przez Gdańskiego sposób prezentacji problemu przez pryzmat form służby miejscami powoduje chaos (zwłaszcza gdy nie chodzi o oddziały tak charakterystyczne, jak Waffen SS, RONA, dywizje KONR itp., ale np. w przypadku różnego rodzaju formacji policyjnych). Informacje są rozsiane po różnych częściach pracy, co tworzy wrażenie powtórzeń; np. podstawowe informacje o tzw. Hiwisach możemy znaleźć w podrozdziałach *Formacje zbrojne* (rozdz. 3) i *Hiwisi* (rozdz. 4).

Z pewnością wartość publikacji Gdańskiego podniosłyby bogatsze ilustracje. Warto podkreślić, że w książce znalazły się nieliczne, ale interesujące i mało znane fotografie ze zbiorów Huberta Kuberskiego — innego badacza wojskowości Frontu Wschodniego II wojny światowej. Tymczasem zilustrowania wymaga zwłaszcza część dotycząca umundurowania, oznaczeń stopni, odznak i odznaczeń stosowanych w jednostkach wschodnich<sup>8</sup>. Sam opis nie wystarczy, szczególnie czytelnikom, którzy za pośrednictwem publikacji Gdańskiego po raz pierwszy zetkną się z opisywaną przezeń tematyką. Warto również zwrócić uwagę na kilka aspektów pominiętych przez Autora lub ujętych dyskusyjnie. Braki w umundurowaniu jednostek wschodnich uzupełniano, opierając się na będących w posiadaniu Niemców zasobach mundurów obcych, nie tylko francuskich, ale również polskich, czechosłowackich, duńskich itd., zdobytych w trakcie poprzednich kampanii<sup>9</sup>. Dalece niepełny jest opis umundurowania i oznakowania jednostek kozackich. Część Kozaków (kubańscy, tereccy lub mówiąc z rosyjska terecy) nosiła tradycyjne mundury kozackie pochodzenia kaukaskiego lub niektóre pojedyncze elementy umundurowania kozackiego (papachy, szarawary, baszłyki) dodawane do uniformu niemieckiego. Niekiedy ich barwy znamionowały przynależność do określonej formacji, np. Kozacy syberyjscy odróżniali się od innych białymi papachami i żółtymi lampasami na spodniach<sup>10</sup>. Dyskusyjne jest rozszyfrowanie przez autora skrótu ASW, widniejącego na biało-czerwonych naszywkach formacji kozackich. Według Gdańskiego pierwsze litery pochodzą od słów Atamana Sibirskiego Wojska. W opracowaniach rosyjskich można się spotkać z opinią, że biało-czerwone barwy miała nieoficjalna naszywka Kozaków astrachańskich<sup>11</sup>. Zatem skrót ASW należałoby prawdopodobnie odczytywać Astrachanskoje Wojsko, podobnie jak skrót widniejący na oznakach Kozaków dońskich (ros. WD — Wojsko Donskoje), kubańskich (KB — Kubanskoje Wojsko) i tereckich (TB — Terskoje Wojsko). Należy wziąć pod uwagę dużą różnorodność typów umundurowania, która jest trudna do ogarnięcia. Dlatego też prawdopodobnie Autor skupił się tylko na najbardziej typowym lub oficjalnie obowiązującym modelu. Gdański nie przywołał pozycji, z których czerpał informacje na dany temat, co uniemożliwia ocenę wiarygodności jego źródeł.

Nieco krytycznych uwag należy skierować pod adresem wydawcy. W pracy wystąpił szereg pomyłek, wynikających najwyraźniej z nieuważnej redakcji. Na s. 51 w cytacie czytamy, że major Iwan Nikitycz Kononow służył w 135 Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej, tymczasem ten oficer kozackiego pochodzenia był żołnierzem 155 Dywizji Strzeleckiej Zachodniego Specjal-

<sup>8</sup> Należy jednak pamiętać, że ilustracje, zwłaszcza w kolorze, z pewnością znacznie podniosłyby cenę książki.

<sup>9</sup> S. Drobjasko, *Wostocznyje Legiony i kazacz'i czasti w Wiermachtie*, Moskwa 1999, s. 18.

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat por. S. Drobjasko, *Wostocznyje...*, s. 22–31.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 30.

nego Okręgu Wojskowego<sup>12</sup>. Na s. 75 symbol Tatarów Krymskich określono mianem „tanga”, a powinna być „tamga”. Na marginesie warto dodać, że tamga — tatarski odpowiednik zachodnioeuropejskiego herbu — używana przez Tatarów współpracujących z Niemcami była znakiem rodu Gerejów (lub Girejów), z którego pochodzili chanowie władający Krymem w XVII wieku, a zatem w czasie konfliktów polsko-tatarskich<sup>13</sup>. Na s. 84 dwukrotnie pojawia się nazwisko oficera białoruskiego pisane „Kasmowicz” i „Kosmowicz”. Ponieważ praca nie zawiera indeksu nazwisk, trudno rozsądzić, która wersja jest poprawna. Wreszcie pojawiają się słowa pisane małą literą — Żydzi (s. 129, 145) i Polska (s. 151).

Rozdziały są podzielone na podrozdziały, te zaś na jeszcze mniejsze jednostki. Jednak nagłówki podrozdziałów i ich wyodrębnionych części nie różnią się ani kształtem, ani wielkością czcionki. Panuje bałagan w numeracji poszczególnych partii pracy. Rozdziały oznaczone są jedną cyfrą, podrozdział dwiema itd. Tymczasem w rozdziale czwartym „Mięso armatnie” pojawiają się części zatytułowane *Formacja Własowa* i *W innych formacjach i armiach sojuszników Rzeszy*, oznaczone podobnie jak rozdziały jedną cyfrą, odpowiednio 4 i 7 (prawdopodobnie chodzi o podrozdziały 4.4. i 4.7.).

W bibliografii brak pozycji autorstwa K. M. Aleksandrowa pod tytułem *Oficerskij korpus gienierala — lejtnanta A. A. Własowa 1944–1945* (Sankt–Peterburg 2001). Tymczasem Gdański powołuje się na nią na s. 99 (przyp. nr 58). Szkoda, że Autor nie wykorzystał tej publikacji przy tworzeniu biogramów kończących pracę. Dzięki temu biogram Timofieja I. Domanowa nie kończyłby się na 1942 r. (!)<sup>14</sup> Przy okazji można wskazać kilka innych pozycji wartych wykorzystania w pracy. Poza wymienionymi już, pominiętymi przez Autora publikacjami na temat gen. Andrieja A. Własowa, należy wspomnieć dwie części trylogii S. Drobjaski pt. *Wostocznyje legiony i kazacz'i czasti w Wiermachtie* oraz *Wostocznyje dobrowolcy w Wiermachtie, policji i SS*<sup>15</sup>. Gdański wykorzystał tylko jedną z nich, dotyczącą ROA (Russkaja Oswoboditel'naja Armia — Rosyjska Armia Wyzwolenicza)<sup>16</sup>. Zawierają one interesujący materiał ilustracyjny, który wykorzystany w pracy mógł znacznie rozjaśnić i wzbogacić część dotyczącą umundurowania i oznaczeń. Warto również sięgnąć po pracę Tadeusza Sawickiego pt. *Rozkaz: zdławić powstanie. Siły zbrojne III Rzeszy w walce z Powstaniem Warszawskim 1944*<sup>17</sup>. Wydaje się, że ta publikacja mieści się w niepolonocentrycznym podejściu do tematu, ponieważ prezentuje wydarzenia widziane oczyma strony niemieckiej.

Reasumując, mimo pewnych niedociągnięć, książka Jarosława W. Gdańskiego jest w historiografii pozycją ważną i potrzebną. Warto podkreślić, że wiele oddziałów wschodnich sformowano na poligonach w Polsce, a zatem rzetelna wiedza na ten temat jest ze wszech miar po-

<sup>12</sup> K. M. Aleksandrow, *Oficerskij...*, s. 175; idem, *Protiw Stalina. Sbornik statiej i materialow*, Sankt Peterburg 2003, s. 243–244. Nawet jeżeli pomyłka wystąpiła we fragmencie przytaczanego tekstu, autor lub redaktor zobowiązani są wyjaśnić ją w przypisie. Ponieważ w tym przypadku chodzi o prywatny dziennik samego Kononowa, pomyłka jest mało prawdopodobna.

<sup>13</sup> P. Dudziński, *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 230–232.

<sup>14</sup> Po 1942 r. formacja, którą dowodził Domanow, znalazła się na terenie Ukrainy, Białorusi, Polski (m.in. jej pododdziały tłumili Powstanie Warszawskie), aby ostatecznie trafić do Włoch. Tam po jej kapitulacji, 29 maja 1945 r., Domanow został deportowany przez Brytyjczyków do ZSRR, gdzie 20 września 1946 r. został powieszony. Por. K. M. Aleksandrow, *Oficerskij...*, s. 137–141.

<sup>15</sup> S. Drobjasko, *Wostocznyje legiony i kazacz'i czasti w Wiermachtie*, Moskwa 1999; idem, *Wostocznyje dobrowolcy w Wiermachtie, policji i SS*, Moskwa 2000.

<sup>16</sup> S. Drobjasko, *Russkaja Oswoboditel'naja Armia*, Moskwa 1998.

<sup>17</sup> T. Sawicki, *Rozkaz: zdławić powstanie. Siły zbrojne III Rzeszy w walce z Powstaniem Warszawskim 1944*, Warszawa 2001.

żądana. Trudno jednocześnie wymagać doskonałości od pracy pionierskiej. Wiele niedociągnięć ma raczej charakter techniczny i warsztatowy. Chwilami można odnieść wrażenie, że praca powstawała przez dość niedbale i nieuważne połączenie fragmentów istniejących uprzednio niezależnie (np. w postaci artykułów). Powoduje to, że lektura jest dość uciążliwa i wymaga od czytelnika uwagi.

Na koniec warto postawić sobie pytanie o to, czy fakt współpracy obywateli ZSRR z Niemcami hitlerowskimi mógł zostać w jakikolwiek sposób zdyskontowany przez mieszkańców Kraju Rad wobec planów niemieckich. Można w tym miejscu przytoczyć wypowiedź jednego z weteranów łotewskiego Waffen SS. Zacytował on słowa pieśni śpiewanej przez łotewskich esemanów, które brzmiały: „najpierw pobijemy czerwonych, a potem szarozielonych”. Pieśń zapowiadała zatem rozprawę z Niemcami po uprzednim pokonaniu Sowieców<sup>18</sup>. Strona niemiecka zdawała sobie sprawę z możliwości realizacji takiego scenariusza. Przywoływano przykłady z historii stosunków polsko-niemieckich ze schyłkowego okresu I wojny światowej i zalecano szczególną ostrożność w postępowaniu ze wschodnimi sojusznikami<sup>19</sup>. Współpraca z Hitlerem i zwycięstwo nazizmu nie dawały zatem uciskanym narodom ZSRR perspektywy uzyskania niepodległości i niezależności, ale oznaczały raczej zmianę okupacji z radzieckiej na niemiecką.

Marcin Stasiewicz  
Łódź

Klaus Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmieniali swój charakter narodowy*, Wrocław 2005, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocławskie Towarzystwo Oświatowe, ss. 176

Klaus Bachmann nie jest postacią nieznaną polskiemu czytelnikowi. Studiował historię, nauki polityczne i języki słowiańskie w Heildelbergu, Wiedniu, Krakowie i Warszawie. Był korespondentem zagranicznym w Polsce. Publikował i publikuje w „Tygodniku Powszechnym”, „Polityce” i „Rzeczpospolitej”. Od 2004 r. kieruje Katedrą Politologii w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest autorem kilku książek o problematyce polsko-niemieckiej.

Niewielka rozmiarami rozprawa zaprzyjaźnionego z Polską i dobrze znającego nasz kraj niemieckiego historyka i publicysty jest pracą ważną przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, dotyczy ona przemian w polityce historycznej i pamięci przeszłości u naszego zachodniego sąsiada, z którym wiążą nas szczególne relacje historyczne. Z tego powodu winna być ona dostrzeżona w Polsce i poddana głębszej analizie. W dalszych uwagach skoncentruję się głównie na tym wątku, choć Autor podejmuje także kwestie rozliczeń z II wojną światową

---

<sup>18</sup> Program telewizyjny z serii „Frona” zatytułowany *Legion Łotewski SS. Bohaterowie? Naziści? Ofiary?*, scenariusz i realizacja G. Górny, A. R. Potocki, R. Smoczyński, kaseta w zbiorach autora.

<sup>19</sup> Por. N. Koniajew, *Dwa...*, s. 186–187 (pełen stenogram z przebiegu narady został zamieszczony na końcu książki na stronach 373–384). Koniajew w swojej pracy wspomina o wypowiedzi marszałka Wilhelma Keitla podczas narady u Hitlera 3 czerwca 1943 r., w trakcie której poruszono problem stworzenia u boku Niemiec narodowej armii rosyjskiej. Keitel nawiązał do negatywnych doświadczeń tworzenia podobnych polskich formacji w armiach państw centralnych w czasie I wojny światowej. Wspomniał także wojskowego, dowódcę niemieckiego pułku kawalerii (prawdopodobnie z pochodzenia Polaka), który ostatecznie przeszedł na stronę polską w momencie starć polsko-niemieckich (Powstanie Wielkopolskie?).